W niedalekiej przeszłości w licznych krajach pocieszano się na widok niebezpieczeństw i aktów napaści, na jakie były wystawione inne państwa, z myślą " nas nigdy coś podobnego niespotka", w przekonaniu, że odległość jest wystarczającym zabezpieczeniem. Była to oczywiście niebezpieczna fikcja, gdyż techniczne postępy ostat. dziesięcioleci pozbawiły czynnik przestrzeni decydującego znaczenia. Czy wyciągnęliśmy już z tego odpowiednie wnioski ?

Narody Zjedn. dokonały niewątpliwie znacznego postępu w dziedzinie wspólnej organizacji bezpieczeństwa. Rola kierownicza przypadnie czterem głównym mocarstwom : W.Brytanii, USA., Rosji i Chinom. Co do Europy niezbędne jest konkretne porozumienie między USA., W.Brytanią i Rosją. W pierwszym rzędzie musi być rozwiązany problem Europy, gdyż tu właśnie wybuchnie najbliższa wojna, jeśli obecny czas zmarnujemy. Najważniejszym środkiem jej uniknięcia jest organizacja bezpieczeństwa. Dawny system równowagi i sił oznacza uczynienie z małych narodów objektów gry wielkich mocarstw. Z równie odruchową negatywną reakcją spotyka się dawna koncepcja t.zw. sfer interesów. Nie może być miejsca na tego rodzaju systemy, oparty jedynie na krótkowzrocznym egoizmie poszczególnych państw. Jest rzeczą jasną, że bez bezpieczeństwa dla małych narodów nie będzie bezpieczeństwa dla mocarstw. Jestem zwolennikiem federacji wolnych narodów, z pozostawieniem im ich właściwości narodowych - rzecz prosta tych właściwości, które mają znaczenie dodatnie. Jak już wspomniałem izolacjonizm ani nawet "wspaniałe odosobnienie" / " spendid isolation"/ straciły rację bytu. Nikt nie może sobie już pozwolić na wygodne zamknięcie się we własnej skorupie.-